



Sygn. akt II PK 57/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)

SSN Beata Gudowska

SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa R. W.
przeciwko "K." Spółce z o.o. w O.
o rentę wyrównawczą w związku z wypadkiem przy pracy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 19 kwietnia 2017 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 22 maja 2015 r., sygn. akt III APa (...),

**oddala skargę kasacyjną, bez obciążania skarżącego
kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej w
postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Powód R. W. w pozwie skierowanym przeciwko pozwanej „K.” Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w O. wniósł o zasądzenie na jego rzecz renty wyrównawczej w kwocie 800 zł miesięcznie za okres od 1 maja 1998 r. dożywotnio

oraz kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia w związku z wypadkiem przy pracy.

Sąd Okręgowy w O. III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 7 grudnia 2009 r. uwzględnił powództwo o rentę wyrównawczą, zasądzając ją w zmiennej wysokości w stosunku miesięcznym począwszy od 1 maja 1998 r. do 30 listopada 2009 r. z ustawowymi odsetkami od każdej z rat od dnia uprawomocnienia się wyroku, oraz rentę miesięczną w kwocie 1.292,58 zł począwszy od 1 grudnia 2009 r., z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, który ustalono na 10-ty dzień każdego miesiąca. Natomiast Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, po rozpoznaniu apelacji obu stron, wyrokiem z dnia 14 października 2010 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo, a także apelację powoda i zasądził od niego na rzecz strony pozwanej kwotę 2.000 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Powód zaskarżył skargą kasacyjną ten wyrok w całości. Po jej rozpoznaniu Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 23 stycznia 2012 r., I PK 97/11, uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej roszczenia o rentę uzupełniającą w związku z wypadkiem przy pracy i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego oraz oddalił skargę kasacyjną w pozostałej części.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Apelacyjny III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 22 maja 2015 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 71.222,60 zł tytułem renty wyrównawczej za okres od 1 maja 1998 r. do 31 października 2009 r. wraz z ustawowymi odsetkami od 22 maja 2015 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo o rentę wyrównawczą za listopad 2009 r. (pkt 1) oraz jej przyznanie na przyszłość (pkt 2), oddalił apelację powoda (pkt 3), oddalił apelację pozwanego w pozostałym zakresie (pkt 4) oraz zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym (pkt 5).

W sprawie tej ustalono, że w dniu wypadku, tj. 26 lipca 1997 r., powód pracował w pozwanej spółce jako warzelnik oleju talowego na zmianie od godziny 6.00 do godziny 14.00. Nadzorował proces gotowania lignin, w związku z czym wielokrotnie wchodził na drabinę w celu zamknięcia zaworów. Około godziny 13.00

do szatni, w której przebywał powód, przyszedł K. Z., który zauważył, że powód zachowywał się „dziwnie”, opierał głowę o stół, a następnie poszedł do drugiego pomieszczenia i położył się na podłodze, nie mówiąc, co się stało. Około godziny 13.20 do szatni przyszedł P. D., który obejmował zmianę po powodzie, i zastał go wymiotującego w toalecie. Powód trzymał się za głowę i nie było z nim kontaktu. Wezwano karetkę pogotowia, która zabrała powoda do szpitala, do którego został przyjęty o godzinie 15.30. W szpitalu przebywał do 13 sierpnia 1997 r. z rozpoznaniem stłuczenia głowy, krwiaka śródmózgowego lewego płata skroniowego, złamania prawej kości skroniowej i podstawy czaszki oraz krwiaka nadtwardówkowego prawej okolicy skroniowo-potylicznej. Ponadto powód był leczony w szpitalu w O. od 21 do 26 sierpnia 1997 r. z powodu zwichnięcia prawego stawu obojczykowo-barkowego doznanego w wypadku.

Komisja sporządzająca protokół powypadkowy nie stwierdziła żadnych awarii urządzeń ani przyczynienia się zakładu pracy do wypadku, ani że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez powoda przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Komisja uznając, że powód spadł z drabiny na skutek ześlizgnięcia się ze szczebla, oparła się na domniemaniach, gdyż nie było bezpośrednich świadków tego zdarzenia, a powód nie potrafił odtworzyć w pamięci jego przebiegu.

Powód, w związku z uznaniem, otrzymał jednorazowe odszkodowanie pieniężne za 38% uszczerbek na zdrowiu doznanego na skutek wypadku przy pracy, a od 1 maja 1998 r. miał ustalone prawo do stałej renty wypadkowej z tytułu częściowej niezdolności do pracy, a jego stosunek pracy został rozwiązany z dniem 30 kwietnia 1998 r. Od 1 marca 2005 r. powód otrzymuje z ZUS świadczenie zbiegowe: 100% renty wypadkowej i 50% emerytury.

Sąd drugiej instancji, po ponownym rozpoznaniu sprawy, uznał apelację pozwanego za częściowo zasadną w zakresie dotyczącym roszczenia o rentę uzupełniającą, natomiast apelacja powoda, w jego ocenie, nie zasługiwała na uwzględnienie. Po uzupełnieniu postępowania dowodowego Sąd ten, uznał, że odpowiedzialność za wypadek, a w konsekwencji za jego następstwa ponosi strona pozwana. Przy ustalaniu wysokości renty wyrównawczej należało uwzględnić realną możliwość podjęcia pracy przez poszkodowanego wskutek wypadku przy

pracy, w granicach zachowanej przez niego zdolności do pracy, a nie jedynie teoretyczna możliwość podjęcia zatrudnienia ze względu na doznany uszczerbek na zdrowiu. Zasadne było przyznanie powodowi renty wyrównawczej do czasu osiągnięcia przez niego powszechnego wieku emerytalnego. W ocenie Sądu drugiej instancji, powód nie wykazał, że po spełnieniu warunków umożliwiających nabycie prawa do emerytury w wieku 65 lat pozostawałby w zatrudnieniu, w tym w szczególności w wymiarze pełnego etatu, oraz osiągałby wyższe wynagrodzenie, niż zbiegowe świadczenie rentowe i emerytalne z ubezpieczenia społecznego. Ponadto, według biegłych z zakresu medycyny pracy, po osiągnięciu przez powoda wieku emerytalnego, wskazane byłoby zmniejszenie wymiaru jego zatrudnienia do połowy etatu. W takich okolicznościach sprawy nie brak było podstaw do przyznania renty uzupełniającej po nabyciu prawa do zbiegowych świadczeń z ubezpieczenia społecznego, ponieważ te dochody przewyższały już wynagrodzenie, jakie powód mógłby osiągnąć pozostając w zatrudnieniu. Ponadto powód nabył prawo do tzw. wcześniejszej emerytury w wieku 60 lat w marcu 2005 r., która podlegałaby zawieszeniu bez względu na wysokość przychodu uzyskiwanego z tytułu kontynuowanego zatrudnienia, bez uprzedniego rozwiązania stosunku pracy z pracodawcą. Nie było też uzasadnienia dla odejmowania od dochodu powoda po wypadku kwoty emerytury pobieranej w zbiegu z rentą wypadkową. Oba te świadczenia przewyższałyby wynagrodzenie, jakie powód mógłby uzyskać kontynuując zatrudnienie. W konsekwencji roszczenie o rentę wyrównawczą za okres po osiągnięciu przez powoda wieku 65 lat zostało oddalone.

Sąd Apelacyjny orzekł reformatoryjnie, oddalając również powództwo o zasądzenie renty wyrównawczej za listopad 2009 r., ponieważ w tym miesiącu powód osiągnął powszechny wiek emerytalny i nabył zbiegowe uprawnienia z ubezpieczenia społecznego. Natomiast orzekając o odsetkach od zasądzonych roszczeń Sąd drugiej instancji argumentował, że dopiero wyrok z 22 maja 2015 r. wyznaczał datę, od której pozwany pracodawca pozostawał w opóźnieniu, o którym mowa w art. 481 k.c.

W skardze kasacyjnej powód zaskarżył punkt 1 powyższego wyroku w części oddalającej powództwo w zakresie przyznania mu renty wyrównawczej za

listopad 2009 r., a nadto punkty 2 oraz 3 wyroku. Zarzucił naruszenie prawa materialnego: 1/ art. 444 § 2 k.c. przez błędną wykładnię i uznanie, że roszczenie o rentę wyrównawczą za okres po uzyskaniu przez powoda wieku 65 lat jest niezasadne, gdyż nie wykazał on, że po spełnieniu warunków umożliwiających uzyskanie prawa do emerytury pozostawałby w zatrudnieniu, w szczególności w wymiarze pełnego etatu, a także z uwagi na uznanie, iż aktualnie pobierane świadczenia przez powoda przewyższałyby wynagrodzenie, jakie mógłby uzyskać kontynuując zatrudnienie. W konsekwencji został pozbawiony możliwości zmiany wysokości i okresu pobierania według art. 907 § 2 k.c., 2/ art. 445 w związku z art. 481 § 1 k.c. przez przyjęcie, że kwota odszkodowania podlegała zasądzeniu z odsetkami dopiero od dnia wyrokowania, tj. od 22 maja 2015 r., a nie od 7 grudnia 2009 r. Ponadto powód zarzucił naruszenie przepisów postępowania, mogących mieć wpływ na wynik sprawy: 3/ art. 350 § 1 k.p.c. przez popełnienie oczywistego błędu rachunkowego przy zasądzeniu renty wyrównawczej na niekorzyść powoda w wysokości 2.763,67 zł.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powód wskazał na jej oczywistą zasadność. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i orzeczenie co do istoty sprawy, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany wniósł o wydanie postanowienia o odmowie przyjęcia skargi do rozpoznania, ewentualnie o jej oddalenie, i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zawierała usprawiedliwionych podstaw ani nie była oczywiście uzasadniona. Kasacyjny zarzut zasądzenia „kwoty renty wyrównawczej na niekorzyść powoda w wysokości 2.763,67 zł” nie był oczywistym błędem rachunkowym w rozumieniu art. 350 § 1 k.p.c. już dlatego, że gdyby matematyczne kontrowersje dotyczyły takiej wady zaskarżonego wyroku, to mógłby ją sprostować z urzędu Sąd orzekający (drugiej instancji), bez potrzeby kasacyjnego zaskarżenia.

Tymczasem kasacyjna weryfikacja istotnie zaniżonej wysokości zasądzonej sumy rent wyrównawczych wymagałaby postawienia kasacyjnego zarzutu naruszenia adekwatnych przepisów prawa materialnego, w tym zarzutu naruszenia art. 444 § 2 w związku z art. 361 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p., co mogłoby uzasadniać merytoryczną zmianę tej części zaskarżonego wyroku przez podwyższenie zaniżonej matematycznie (łącznej) sumy rent wyrównawczych. Równocześnie jednak ułomnie skonstruowana skarga kasacyjna sprawiała, że Sąd Najwyższy został pozbawiony możliwości merytorycznej weryfikacji zaniżonego zasądzenia sumy rent wyrównawczych na podstawie zarzutu kasacyjnego ograniczonego wyłącznie do kontestowania art. 350 § 1 k.p.c., który umożliwia sprostowanie potencjalnych błędów rachunkowych z urzędu przez sąd orzekający we własnym zakresie, bez potrzeby zaskarżenia wyroku dotkniętego błędem do sądu wyższej instancji lub Sądu Najwyższego.

Ponadto, w procedurze kasacyjnej Sąd Najwyższy orzeka jako sąd prawa, a zatem nie prostuje błędów rachunkowych zaskarżonej części wyroku Sądu drugiej instancji na podstawie art. 350 § 1 k.p.c., bo ten przepis jest skierowany do tego Sądu orzekającego (Sądu drugiej instancji), a nie do Sądu Najwyższego, który w ujawnionym zakresie oddalił wadliwie skonstruowaną skargę kasacyjną, która w przedmiotowym zakresie została oparta wyłącznie na zarzucie naruszenia ww. przepisu (art. 350 § 1 k.p.c.), który nie poddawał się weryfikacji w postępowaniu kasacyjnym bez równoczesnego postawienia adekwatnych zarzutów naruszenia materialnoprawnych podstaw zaskarżenia, których zabrakło w odniesieniu do kontestowanej kwoty 2.763,67 zł.

Skarga kasacyjna nie była oczywiście uzasadniona także w zakresie wymagalności oraz odsetek od zasądzonych kwot rent wyrównawczych reformatoryjnym wyrokiem Sądu drugiej instancji, który dopiero w dacie wyrokowania ustalił wysokość spornych należności, przeto od tej daty przysługiwały skarżącemu odsetki od zasądzonych kwot rent wyrównawczych, a nie od daty ustalenia samej zasady uzupełniającej odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego pracodawcy.

Dalsze zarzuty kasacyjne okazały się nieusprawiedliwione już dlatego, że w istocie rzeczy zostały skierowane przeciwko ustaleniom faktycznym zaskarżonego

wyroku, których kontestowanie było wykluczone w rozumieniu art. 398³ § 3 w związku z art. 398¹³ § 2 k.p.c. Z tych miarodajnych ustaleń wynikało, że po nabyciu prawa do emerytury wysokość przysługujących skarżącemu „zbiegowych” świadczeń z ubezpieczenia społecznego (jedno pełne świadczenie plus połowa drugiego) przewyższały hipotetyczne dochody powoda z zatrudnienia, gdyby nie został on poszkodowany w wypadku przy pracy. Taka nadal kontestowana ocena materiału dowodowego sprawy, w której skarżący nie wykazał dalszego uszczerbku majątkowego po nabyciu świadczeń „zbiegowych” z ubezpieczenia społecznego, nie poddaje się weryfikacji kasacyjnej już ze względu na dyspozycje art. 398³ § 3 k.p.c., a w każdym razie wniosek o rzekomo oczywistej zasadności tego zakresu kasacyjnego zaskarżenia był nieuprawniony, bo tego rodzaju wada kontestowanego wyroku nie jest widoczna od razu i bez potrzeby dokonania ponownej weryfikacji oraz oceny dowodów. Sam teoretyczny zamiar lub możliwość pozyskiwania przez skarżącego wyższych dochodów z zatrudnienia po nabyciu emerytury nie uzasadniał zasądzenia uzupełniającej renty wyrównawczej na przyszłość wobec miarodajnego i przekonującego sądowego ustalenia, że począwszy od miesiąca przysługiwania świadczeń „zbiegowych” z ubezpieczenia społecznego powód nie uzyskałby wyższych dochodów z zatrudnienia, gdyby nie uległ wypadkowi przy pracy. W każdym razie, w tym nadal kontestowanym zakresie, skarga kasacyjna nie była oczywiście uzasadniona w stopniu wymaganym do kolejnego uchylania zaskarżonego wyroku do ponownego rozpoznania.

Natomiast kasacyjne zaskarżenie w części „oddalającej powództwo za listopad 2009 roku” nie zostało uzasadnione, a Sąd Najwyższy nie ma obowiązku domyślenia się, wyręczenia ani poszukiwania za autora skargi kasacyjnej okoliczności i uzasadnienia tego zakresu zaskarżenia, który nie był dotknięty kwalifikowaną wadą w sytuacji miarodajnego uznania przez Sąd drugiej instancji, że łączna wysokość uzyskanych w październiku 2009 r. świadczeń „zbiegowych” z ubezpieczenia społecznego oznaczała brak dalszego majątkowego pokrzywdzenia skarżącego, w tym w listopadzie 2009 r.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy wyrokował jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., bez obciążania skarżącego kosztami zastępstwa

procesowego strony pozwanej w postępowaniu kasacyjnym (art. 102 k.p.c.).

r.g.